

Odpuśćcie nieco, czyli kilka słów o wakacjach

W lipcu i sierpniu wiele rodzin wyjeżdża na wakacje. Wszyscy przecież potrzebujemy od czasu do czasu dłuższego wypoczynku fizycznego, psychicznego i duchowego. W 1993 r. Jan Paweł II powiedział takie słowa:



Spółeczeństwo, w którym tempo codziennego życia wzrasta ponad wszelką miarę, musi na nowo odkryć wartość odpoczynku, uważając jednak, aby nie przekształcić go – pod wpływem swoistego hedonizmu – w ?odpoczynek od wartości?. Prawdziwy wakacyjny odpoczynek polega na tym, że uwalniając od zwykłych codziennych obowiązków pozwala na nowo odkryć wartości, które zazwyczaj zaniedbujemy, takie jak kontakt z naturą, radość przyjaźni, bezinteresowna solidarność. Przede wszystkim zaś wakacje powinny być czasem, w którym można poświęcić więcej uwagi życiu duchowemu, medytacji i modlitwie. I dodał: Z całego serca życzę wszystkim takich wakacji.

Wypoczynek pomaga lepiej zrozumieć siebie i innych, daje możliwość zastanowienia się nad swoim życiem, właściwie przeżyty niesie radość, pozwala zregenerować siły i z nowym zapałem powrócić do zwykłych obowiązków. Odpoczynek nie jest jednak lenistwem. Dobrze odpoczywać to wielka umiejętność życia. Odpoczynek jest sposobnością ku temu, aby człowiek stał się mądrzejszy, lepszy, mocniejszy. Odpocząć nieco to znaczy: nauczyć się lepiej patrzeć, lepiej słyszeć, lepiej mówić. Gdy codziennie poruszamy się wśród tych samych murów, ogrodzeń, płotów, przebiegamy szybko uliczne przejścia, świat staje się jakby zamknięty. Trudno dostrzec odległy horyzont życia. Trudno zauważyć, jak ziemia łączy się z niebem. Woda leci z

kranu, ciepło z kuchenki albo z grzejnika, wiatrak imituje powiew wiatru. Wakacje mają nas uczyć dostrzegania piękna świata. Patrzyć jak wschodzi i zachodzi słońce, dostrzegać gwiazdy i niebo nad nami, czystą wodę i oddychać czystym powietrzem. A we wszystkim widzieć Boga Stwórcę, który stworzył nas z miłości. Wakacje uczą słuchania; wsłuchiwanie się w ciszę, gdy normalnie wokół nas zgiełk i hałas. Wsłuchać się w siebie, gdy normalnie nawet siebie nie słyszę; wyłączyć radio, telewizor, a nawet komórkę. By lepiej słyszeć głos Pana Boga, w sobie i wokół siebie. Wreszcie, wakacje uczą nas dobrej mowy. Gdy codziennie układamy w sobie mowy przeciwko komuś, by mu coś udowodnić, by kogoś skompromitować, by komuś dopiec. Turyści, którzy mijają się na górskich szlakach, wzajemnie się pozdrawiają, mimo że się nie znają. To taki trening, by – gdy wrócimy znowu do domu – nie odwracać głowy na widok sąsiada, znajomego. To prawda, wyjeżdżamy na wakacje, by przebywać na łonie natury, tak trochę *na dziko*, jak człowiek pierwotny. Poza cywilizacją, wśród pól i lasów, na dzikich plażach, w cudownych górach albo na gorących piaskach, które obmywa błękitne morze. Niech to wszystko sprawi, że z tych wakacji powróci w nas lepszy człowiek, który potrafi lepiej patrzeć na siebie i na życie, lepiej słuchać i mówić, i bardziej kochać Boga. **[prob.]**